



NA PODSTAWIE KSIĄŻKI MARTY GUŚNIEWSKIEJ "TRUFEL".

Proponujemy Wam zabawę w kamishibai (z japońskiego: kami – papier, shibai – sztuka/teatr).

Jest to tradycyjna japońska sztuka opowiadania historii za pomocą kartonowych plansz z ilustracjami i tekstem, które wsuwa się do małej, drewnianej skrzynki. Przygotowaliśmy plansze z ilustracjami i tekstem. Możecie je wydrukować tak, aby otrzymać gotowy materiał do zabawy. Wykonanie samej skrzyneczki nie jest warunkiem koniecznym. Nie powinno też sprawić żadnych kłopotów – pomocne mogą się okazać zasoby Internetu i Wasza wyobraźnia. Dobrej zabawy!





***Mam na imię Trufel.
Kiedyś mieszkałem w schronisku.***

***Miałem tam jedzenie, ciepły koc i dach nad głową.
Ale wieczorami robiło mi się smutno.***

***Bo każdy pies marzy o tym,
żeby ktoś pogłaskał go po głowie
i powiedział:***

***- Dobry pies.
Wszystko będzie dobrze.***





Pewnego dnia przyjechała do schroniska miła pani.

***Poszliśmy razem na spacer.
Ja szedłem grzecznie.
Pani dawała smaczki.***

A potem powiedziała:

- Zabieram go do domu!

***Merdałem ogonem tak mocno,
że prawie przewróciłem miskę z wodą.***



Pojechaliśmy autem do nowego domu.

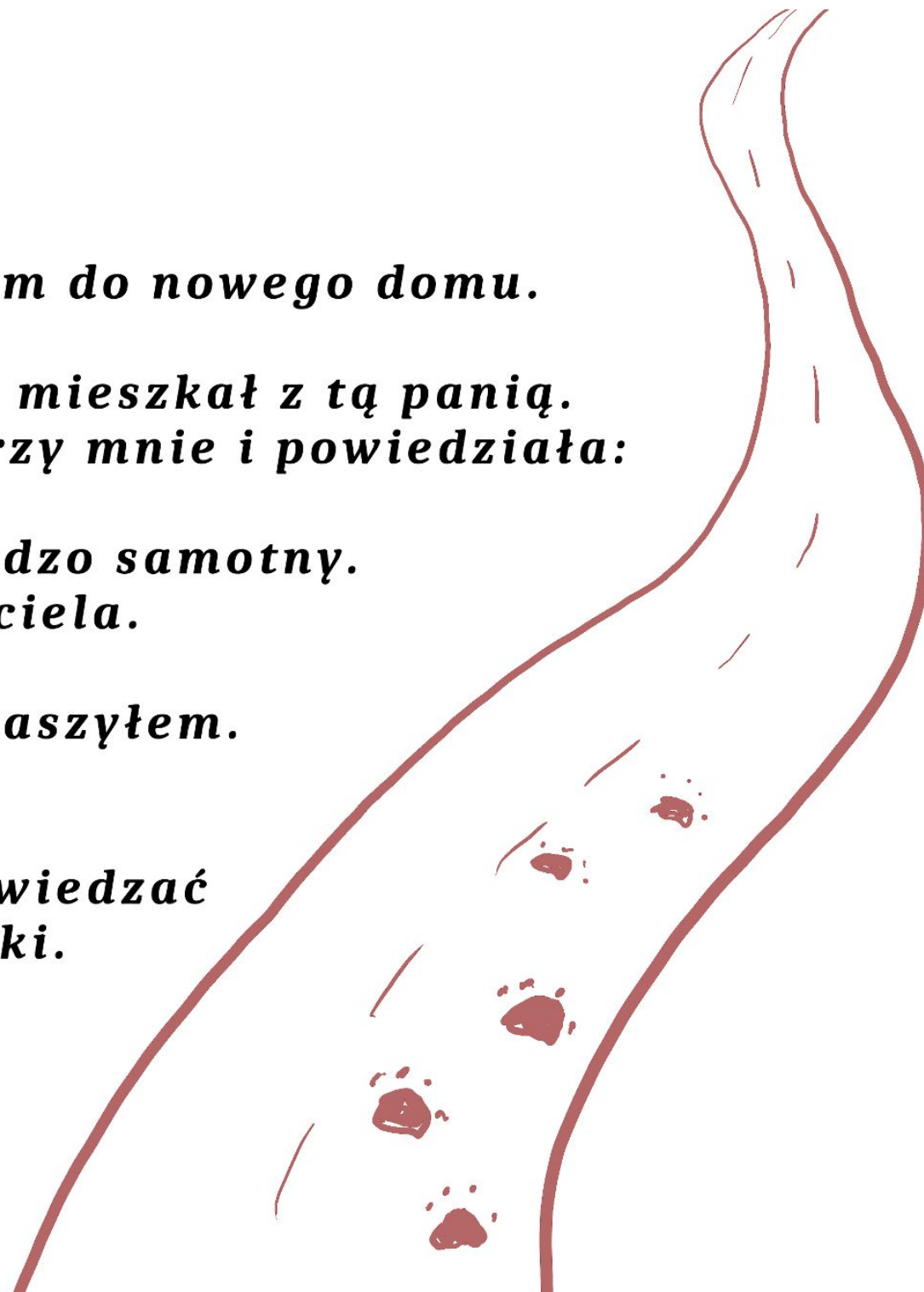
**Myślałem, że będę mieszkał z tą panią.
Ale ona uklękła przy mnie i powiedziała:**

**- Mój tata jest bardzo samotny.
Potrzebuje przyjaciela.**

Trochę się przestraszyłem.

**Ale pani obiecała,
że będzie mnie odwiedzać
i przywozić smaczki.**

To było ważne.





W drzwiach czekał Nowy Pan.

Spojrzał na mnie i mruknął:

- Tylko psa mi tu brakowało...

A ja pomyślałem:

***„Skoro tak bardzo mu mnie brakowało,
to już z nim zostanę.”***

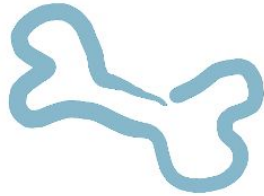
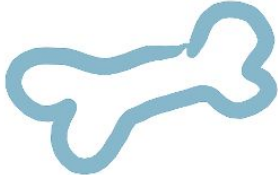
Potem dostałem imię.

- Nazwijmy go Trufel!

I od tej chwili byłem już Truflem.







Bardzo chciałem być grzeczny.



Ale wszystko mi się myliło.

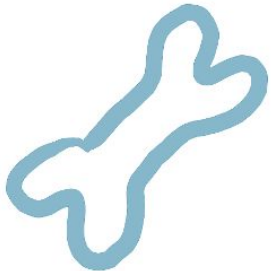
***Dywanik w łazience pomyliłem z matą dla psa.
Kanapę pomyliłem z własnym pościaniem.***



***A kiedy wskoczyłem na nią zadowolony,
Pan zawołał:***

- Nie tam! Na dół!

***Więc położyłem się na swoim kocu
i zrobiło mi się trochę przykro.***





Następnego dnia poszliśmy na spacer.

Pan powtarzał:

- Nie ciągnij...

Powoli...

Przy nodze...

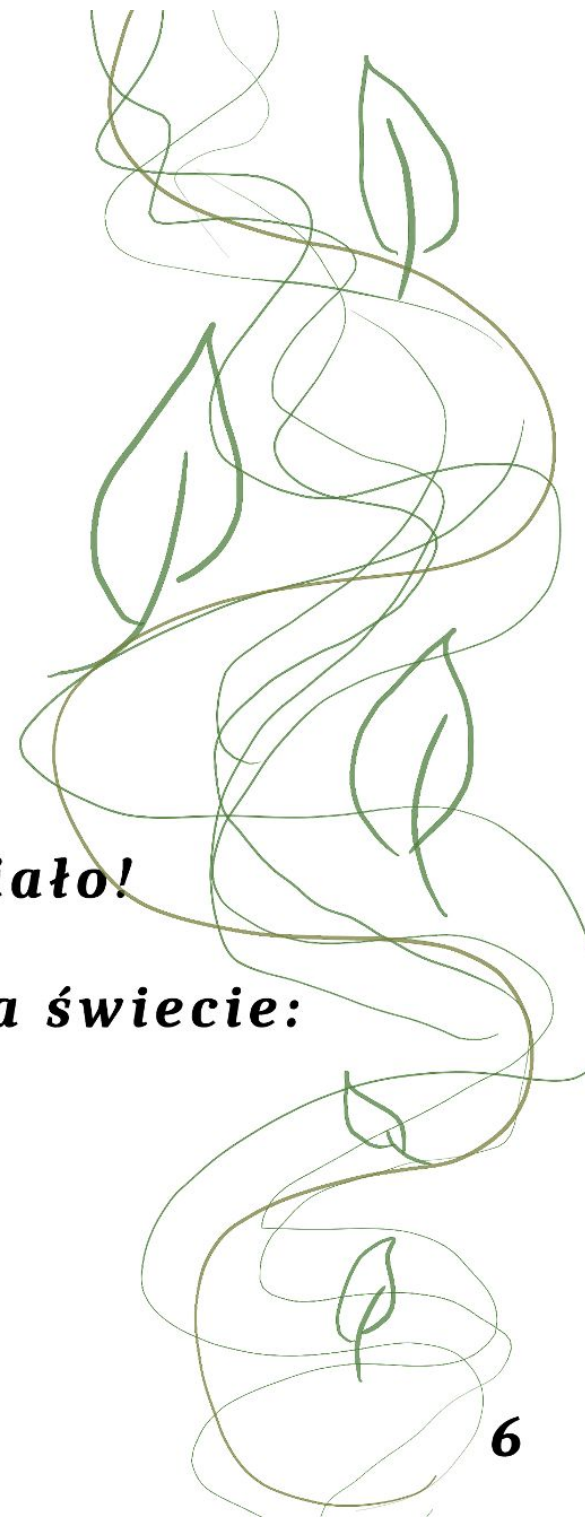
Naprawdę próbowałem.

Ale wszystko wokół tak pięknie pachniało!

I wtedy usłyszałem najgorsze słowa na świecie:

- Niedobry pies...

***A psie serce bardzo boli,
kiedy słyszy coś takiego.***





Któregoś dnia Pan zrobił sobie parówki.

Pachniały cudownie.

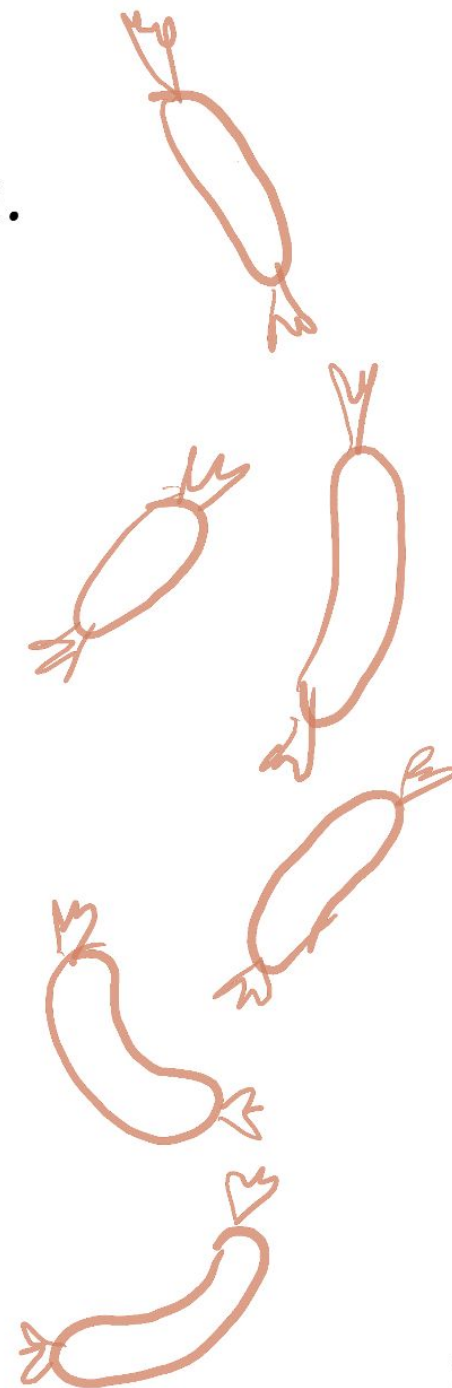
***Ale zadzwonił telefon
i Pan wyszedł do drugiego pokoju.***

Parówki stygnęły i stygnęły...

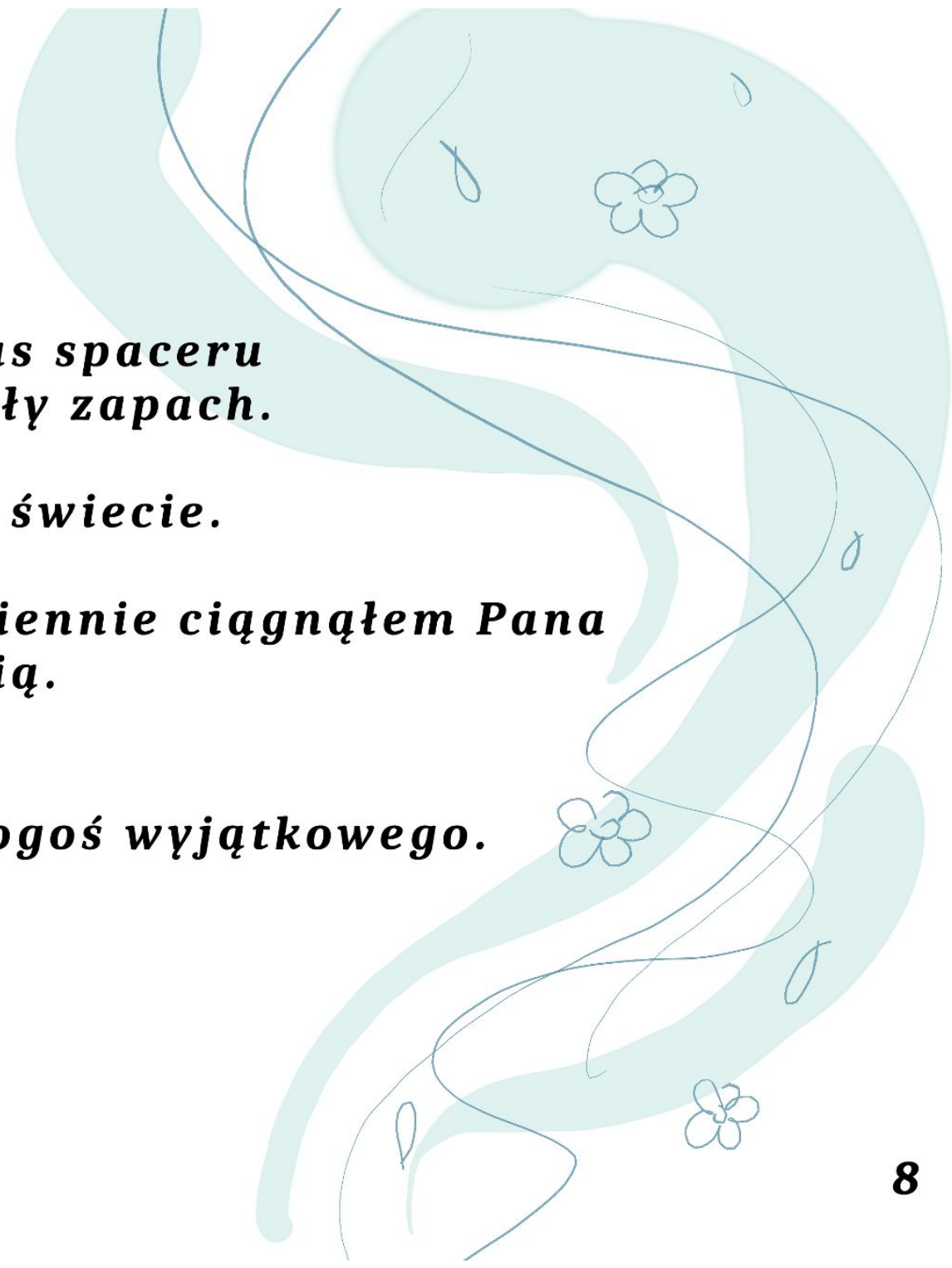
***Pomyślałem, że będzie mu przykro.
Więc postanowiłem je uratować.***

Zjadłem wszystkie.

***Niestety...
Pan wcale się nie ucieszył.***







***Wieczorem podczas spaceru
poczułem niezwykły zapach.***

Najpiękniejszy na świecie.

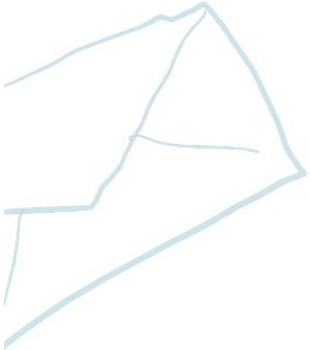
***Od tej chwili codziennie ciągnąłem Pana
na skwer z latarnią.***

***Byłem pewien,
że spotkam tam kogoś wyjątkowego.***





***Pewnego dnia zobaczyłem na klatce schodowej
podejrzanego człowieka z wielką torbą.***



***W telewizji mówili ciągle o włamywaczu.
Pomyślałem więc:***

„To na pewno on!”

I capnąłem go za nogawkę.

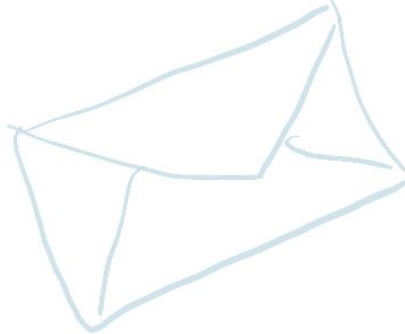
***Okazało się jednak,
że to był listonosz.***



Pan złapał się za głowę.

A ja znowu usłyszałem:

- Niedobry pies...





Któregoś dnia zostałem sam w domu.

***Bąłem się.
Bardzo się bąłem.***

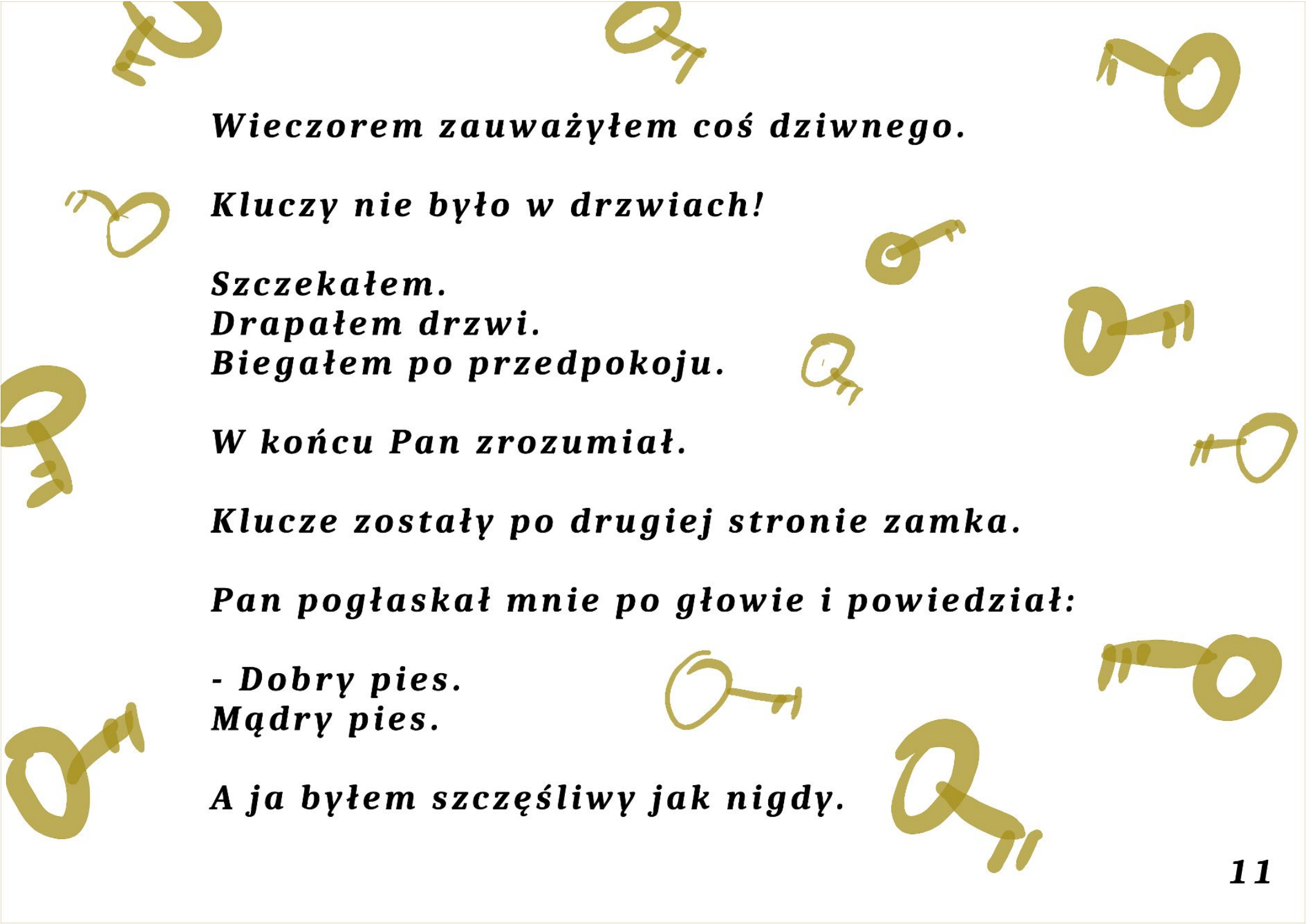
***Próbowałem otworzyć drzwi.
Podrapałem je całe.***

A potem ze stresu pogryzłem kapcia Pana.

Kiedy wrócił, bardzo się zezłościł.

Ale ja po prostu za nim tęskniłem.



The page is decorated with several yellow keys of various shapes and sizes, scattered across the background. Some keys are simple, while others have more complex, stylized heads.

Wieczorem zauważyłem coś dziwnego.

Kluczy nie było w drzwiach!

Szczekałem.

Drapałem drzwi.

Biegałem po przedpokoju.

W końcu Pan zrozumiał.

Klucze zostały po drugiej stronie zamka.

Pan pogłaskał mnie po głowie i powiedział:

- Dobry pies.

Mądry pies.

A ja byłem szczęśliwy jak nigdy.



**Następnego dnia spotkałem
właścicielkę najpiękniejszego
zapachu świata.**

To była jamniczka Pralinka.

**A jej Pani poszła z moim
Panem na kawę.**

**Wieczorem przyjechała córka
Pana, żeby mnie zabrać.**

**Pan próbował udawać, że mu
wszystko jedno.**

**Ale głos mu drżał, kiedy mówił
o moich parówkach, moim
chrapaniu i ulubionym kapciu.**

**Wtedy wszyscy
zrozumieliśmy prawdę.**

**Pan już nie mówił:
„ten pies”.**

Mówił:

- Mój Trufel.

**A ja wiedziałem to od
początku.**

**Bo psy kochają całym
sercem.**



BTL

Białostocki Tetr Lalek

adres:
ul. Kalinowskiego 1,
15-875 Białystok, POLAND
NIP: 542-000-03-28

kontakt:
tel. (+48) 85 742 50 31
fax (+48) 85 742 86 31

teatr@btl.bialystok.pl
www.btl.bialystok.pl
www.facebook.com/teatrBTL

Opracowanie graficzne:
Marta Jankowska-Sarzała

Opracowanie merytoryczne:
Tomasz Damulewicz

2026 BIAŁYSTOK